



Wielokrotne przekładanie terminów otwarcia ofert, kiedy mieliśmy poznać warunki cenowe budowy kolejnych odcinków dróg, nie podobało się i kierowcom i firmom budowlanym. Było tak w przypadku autostrady A1, czyli ostatniego brakującego fragmentu na Śląsku - między Częstochową a Łodzią. Pięciokrotnie przekładano otwarcie ofert, w końcu nastąpiło to w grudniu.

- Wszystko wskazuje na to, że jeżeli oferty po sprawdzeniu będą mogły przejść do fazy podpisania umów z wykonawcami, nastąpi to w pierwszej połowie 2018 roku. Można szacować, że za trzy lata cała autostrada A1, druga w naszym kraju, będzie w pełni przejezdna dla kierowców, od południowej granicy aż do Trójmiasta - powiedział serwisowi eNewsroom Adrian Furgalski wiceprezes ZDG TOR - Trwają także prace na Zakopiance. Choć wielu drogowców chciałoby przejechać trasą dwupasmową do samego Zakopanego, jest to oczywiście niemożliwe. Nie można rozszerzyć miasta i wpuścić tam dróg ekspresowych. Istnieją jednak inne rozwiązania, które mogą usprawnić tamtejszy ruch samochodowy. Są to realizowane obecnie inwestycje za kilka miliardów złotych, jak budowa skomplikowanych tuneli. Rząd powinien jednak intensywniej pracować nad poprawą połączenia kolejowego. Trwają już prace, które mają doprowadzić do budowy łącznic na tej linii. Oznacza to już skrócenie czasu przejazdu nawet do kilkudziesięciu minut. Usprawnienie komunikacji kolejowej jest niewątpliwie ratunkiem dla Zakopanego. W 2017 roku było kilka terminów otwarcia innego, kluczowego fragmentu - obwodnicy Marek. W grudniu została ona zgłoszona do Inspektora Budowlanego, aby sprawdził czy mogą na nią wjechać kierowcy. Dla mieszkańców miejscowości to olbrzymie obciążenie, ponieważ w ciągu doby przejeżdża tam 70 tys. pojazdów. Kolejna trasa wyprowadzająca ruch z Warszawy będzie bardzo przydatna. Należy mieć nadzieję, że nie ma ona żadnych wad i na przełomie roku trafi na listę inwestycji zakończonych - wskazał Furgalski.

Źródło: eNewsroom